

PROBLEM MOŻLIWOŚCI POETYCKIEGO WYRAŻENIA POJĘĆ METAFIZYCZNYCH I TEOLOGICZNYCH

Na tle tego, co powiedzieliśmy, pojawia się podstawowy problem estetyczny: czy możliwe jest tworzenie dzieł poetyckich na bazie pojęć filozoficznych

i teologicznych? Rozwiązanie tego problemu jest istotne dla możliwości głębokiego zrozumienia i docenienia *Tryptyku rzymskiego* Jana Pawła II.

Myśl włoska długo odrzucała taką możliwość: jak wiadomo, pogląd taki głosili Benedetto Croce i jego zwolennicy. Croce odmawiał na przykład poetyckiej wartości *Narzeczonym* Alessandra Manzoni, a zwłaszcza tezie teologicznej zawartej w tej powieści, natomiast w *Boskiej komedii* Dantego oddzielał części, które uważał za prawdziwie poetyckie, od tych, które uznał za filozoficzne i teologiczne – czyli niepoetyckie. Tego rodzaju interpretacje miały swoje źródło w założeniach jego neoidealistycznej filozofii, która wyróżniała dwa rodzaje ducha: ducha teoretycznego i ducha praktycznego, a w ramach tych rodzajów po dwie odmiany. Duch teoretyczny (który ma charakter poznawczy) dzieli się zatem na poznanie estetyczno-intuicyjne, które pozwala ujmować to, co szczegółowe, oraz poznanie logiczno-intelektualne umożliwiające uchwycenie tego, co ogólne. Analogicznie, duch praktyczny, który wyraża się w działaniu, może mieć charakter ekonomiczny (odnosi się wówczas do przedmiotów jednostkowych) oraz etyczny (odnosi się do przedmiotów ogólnych). Jednostkowa intuicja jest przejawem uczucia – i tylko z niego może wypływać i na nim się opierać. Sztuka stanowi właśnie przejaw uczucia, które Croce określa jako liryczne. Należy zauważyć, że przymiotnik „liryczny” nie oznacza po prostu własności intuicji, lecz samą jej naturę⁴. Intuicja ta utożsamia się zaś z e k s p r e s j ą: jeśli bowiem jesteśmy przekonani, że mamy intuicję czegoś, lecz nie potrafimy jej wyrazić, to faktycznie intuicji tej nie mamy. „Sztuka jest prawdziwą estetyczną syntezą a priori uczucia i obrazy w intuicji, syntezą, o której można powiedzieć, że uczucie bez obrazu jest ślepe, a obraz bez uczucia jest pusty”⁵. Innymi słowy, w poezji uczucie przyjmuje konkretną postać, postać ta zaś jest odczuwana.

Z tego też powodu idee uniwersalne i pojęcia abstrakcyjne są całkowicie obce poezji, należąc do sfery intelektualnego poznania ogólnego, czyli do dziedziny logiki. Poezja i logika stanowią w pewnym sensie przeciwieństwa – dlatego właśnie, że poezja związana jest z jednostkowym uczuciem, logika zaś z ogólnym pojęciem. Poezja zatem jest – i powinna pozostać – całkowicie niezależna od logiki. W *Boskiej komedii* spotykamy się jednak z ciągłym, bardzo skomplikowanym splataniem się tych dziedzin i – zdaniem Crocego – znajdujemy w tym dziele fragmenty, które nie są prawdziwą sztuką, lecz raczej wyrazem idei filozoficznych i teologicznych, deklaracją przekonań moralnych i politycznych, a także retorycznym napominaniem. „Schemat i poezja – pisał Croce – powieść teologiczna i liryka są w dziele Dantego niemożliwe do rozdzielenia, tak jak nie można rozdzielić części jego duszy, z których jedna

⁴ Por. B. Croce, *Zarys estetyki*, tłum. S. Gniadek i in., PWN, Warszawa 1962, s. 50n.

⁵ Tamże, s. 56.

warunkuje drugą – i dlatego spaja się z drugą: i w tym dialektycznym sensie *Boska komedia* na pewno jest jednością. Każdy jednak, kto ma oczy i uszy wrażliwe na poezję, dostrzeże w korpusie poematu to, co strukturalne i to, co poetyckie”. W utworze Dantego rozróżnienie to pojawia się – według Crocego – częściej niż w twórczości innych poetów. A przecież Dante wypowiedział się i spełnił jako poeta nie w abstrakcyjnym schemacie (nie w ogólnej strukturze ani w strukturze szczegółu), nie w abstrakcyjnych pojęciach, lecz właśnie w intuicji lirycznej – i tylko w niej.

Analogiczne koncepcje były – i dzisiaj nadal bywają – głoszone, opierając się niekiedy na całkowicie odmiennych przesłankach. Paul Valéry – jak polemicznie wskazuje Thomas S. Eliot – twierdził na przykład, że poezji i filozofii nie uda się połączyć, gdyż dziedziny te zakładają niemożliwe do pogodzenia stany i czynności ducha: filozofia tworzy pojęcia, poezja natomiast wyraża stany ducha i pozwala się rozkoszować ich doskonałością. Koncepcje takie są jednak błędne: najbardziej nawet zaawansowane pojęcia metafizyczne i teologiczne mogą znaleźć swój wyraz – jak to zresztą niejednemu miało miejsce – w poezji.